

Witold Marciszewski

Czy racjonalne przekonania mogą się brać
z podświadomych procesów obliczeniowych?

~~~~~

Temat ujęty tym tytułem rozszcza się na dwie grupy zagadnień.

1. Czy także podświadomość (czy tylko świadomość?) może być źródłem racjonalnych przekonań?
2. Jeśli również podświadomość, to czy zachodzące w niej procesy formowania się racjonalnych przekonań mają charakter obliczeniowy (zawsze, czasem, nigdy)?

Ad 1

To, że podświadomość jest źródłem jakichś przekonań, przyjmuje się w odczycie (za Leibnizem) jako bezsporne. Ale czy należy do nich klasa przekonań racjonalnych? Trudno w pełni określić zakres pojęcia "przekonanie racjonalne", da się natomiast podać definicję cząstkową przez pewien warunek wystarczający, mianowicie: przekonanie jest racjonalne, jeśli po jego słownym sformułowaniu ma ono cechy wymagane od twierdzenia lub hipotezy naukowej.

Doniosłość metodologiczna tego zagadnienia ujawnia się m.in. w kwestii wiarogodności sądów intuicyjnych -- jako wytworów podświadomości -- w porównaniu z sądami na ten sam temat uzyskanymi w wyniku procedur algorytmicznych. Czy np. gracz giełdowy powinien zawierzyć intuicji w sprawie opłacalności inwestycji, czy raczej powinienem polegać na opracowanym do tego celu programie komputerowym? (Straty warszawskiej giełdy w czasie obecnego kryzysu biorą się m.in. stąd, że inwestorzy podejmują decyzje pod dyktando algorytmów komputerowych.)

To prowadzi do kolejnej kwestii metodologicznej, bo algorytmy czerpie się modeli matematycznych, a te z konieczności upraszczają modelowane zjawiska, powstaje więc pytanie o granicę między uproszczeniem a błędem. Intuicja zaś nie upraszcza, ujmuje rzeczywistość w jej złożoności, i stąd byłaby bardziej wiarogodna. Z drugiej strony, ponieważ nie jest procesem świadomym, nie da się zwerbalizować, a przez to unika intersubiektywnej kontroli.

Ad 2

Hipoteza, że podświadome procesy tworzenia się przekonań racjonalnych mają przynajmniej czasem charakter obliczeniowy stanowi główny wątek artykułu RATIONAL BELIEFS AS PRODUCED BY COMPUTATIONAL PROCESSES. Jest to dla autora hipoteza robocza, a nie teza, której by bronił. Autor zajmuje postawę metodycznego nie-wątpienia, a więc zgadzania się "na próbę" z mocnym stanowiskiem AI, że właściwym modelem umysłu jest maszyna Turinga czyli komputer cyfrowy. O tym zaś wiemy, że istnieje w nim klasa procesów

nadających się na model procesów podświadomych i tym samym intuicyjnych. Jest to zauważalne zwłaszcza dla użytkowników systemu Unix, którego opis posługuje się kategorią DEMONÓW -- programów wykonujących swoje zadania w ukryciu, niezauważalnych dla użytkownika. Są to procesy obliczeniowe, jeśli więc wziąć je za model podświadomego formowania się przekonań, dostajemy odpowiedź, że procesy te mogą mieć charakter obliczeniowy.

Powstaje jednak pytanie, czy słuszne jest brać za model procesów umysłowych zachowania maszyny Turinga. Odpowiedź wymaga sprecyzowania, czy warunkiem koniecznym charakteru obliczeniowego jest to, żeby to był proces algorytmiczny, a więc symboliczny, czy może on być asymboliczny, w szczególności analogowy. Sam Turing wahał się między dwiema w tej kwestii opcjami pojęciowymi: (1) obliczanie jako operacja wyłącznie na symbolach i (2) obliczanie jako znajdowanie wartości funkcji, przy czym może to być funkcja nieobliczalna, czyli taka, dla której nie ma algorytmu, a więc nie ma zapisu symbolicznego.

Autor nie zamierza forsować żadnego z rozwiązań, a tylko postawić słuchaczy przed dylematem. Czyni to jednak z oczekiwaniem, że radykalni zwolennicy AI uwikłają się w toku dyskusji w stanowisko nie do obronienia. A wtedy szala się przechyli na rzecz hipotezy, że pewne procesy formowania się intuicyjnego racjonalnych przekonań mają charakter nie-algorytmiczny.